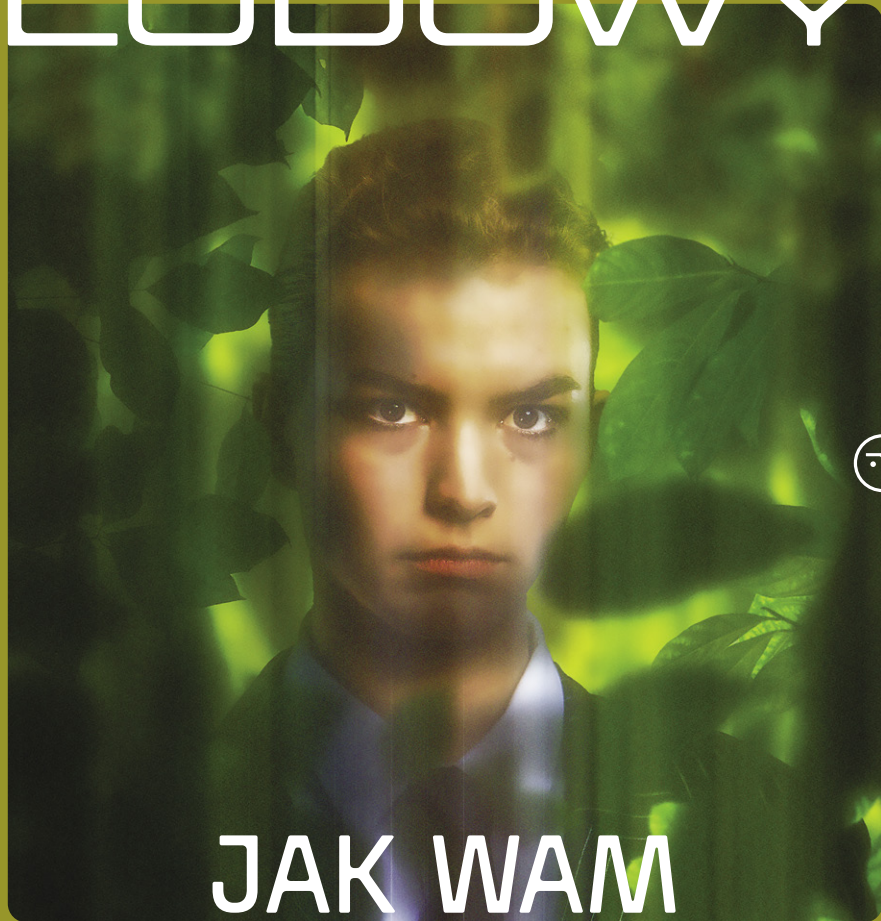


# TEATR LUDOWY



## JAK WAM SIĘ PODOBA

---

William Shakespeare

# JAK WAM SIĘ PODOBA

TŁUMACZENIE:

Leon Ulrich, Antoni Lange

REŻYSERIA:

Maćko Prusak

ADAPTACJA, DRAMATURGIA, TEKSTY PIOSENEK,

REŻYSERIA ŚWIATŁA:

Marta Giergielewicz

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY:

Marta Śniosek-Masacz

MUZYKA:

Bartłomiej Woźniak

ASYSTENT REŻYSERA

Maciej Namysto

INSPICJENTKI

Anita Wilczak-Leszczyńska, Alicja Starzyk

404. Premiera Teatru Ludowego

Duża Scena

23 marca 2024

---

---

**Obsada:**

ROZALINDA, CÓRKA WYGNANEGO KSIĘCIA

**Marta Stalmierska**

CELIA, CÓRKA FRYDERYKA

**Maria Chojnacka**

ORLANDO, SYN ROLANDA DE BOIS

**Karol Polak**

KSIĄŻĘ WYGNANY; FRYDERYK, BRAT KSIĘCIA

**Jan Nosal**

AMIENS, TOWARZYSZKA WYGNANEGO KSIĘCIA

**Jagoda Pietruszkówna**

ROLAND DE BOIS; HYMEN

**Krzysztof Górecki**

OLIWER, SYN ROLANDA DE BOIS

**Patrycja Durska**

KAROL, ZAPAŚNIK

**Wojciech Lato**

ADAM, SŁUGA OLIWERA

**Jacek Wojciechowski**

PROBIERZ

**Robert Ratuszny**

KORYN, PASTERZ; CZYTELNICZKA

**Małgorzata Krzysica**

SYLWIUSZ, PASTERZ; CZYTELNIK

**Naciej Namysło**

FEBE, PASTERKA; ANIOŁ; BIBLIOTEKARKA

**Weronika Kowalska**

AUDREY, WIEŚNIACZKA; CZYTELNICZKA

**Roksana Lewak**

WILHELM; CZYTELNICZKA; JELEŃ; OWCA

**Maria Bijak**

NOCNY PTAK; ANIOŁ; CZYTELNICZKA; JELEŃ;  
OWCA

**Katarzyna Koziorz**

JAKUB, TOWARZYSZ WYGNANEGO KSIĘCIA;  
ANIOŁ; CZYTELNIK; OWCA

**Marek Bula**

JAKUB, SYN ROLANDA DE BOIS; KELNER;  
CZYTELNIK; JELEŃ; OWCA

**Wojciech Kałuża**

---



JĘŚLI LUBICIE  
REALIZM,  
TO JAK WAM SIĘ  
PODOBA  
WAM SIĘ NIE  
SPODOBA.

Cedric Watts



# JAK WAM SIĘ PODOBA

Leon Ulrich

To pasterski dramat – sielanka, odgrywająca się w jakimś idealnym lesie, na łonie matki natury, której zdrowy oddech ma wszystkie choroby cywilizowanego życia uleczyć, wszystkie wady i zepsucie naprawić, ludzi dworactwem, sztucznym życiem zgangrenowanych do zdrowia i rozumu przywrócić. Aż do XVIII w. ludzie się marzeniami takich sielanek bawili, a nasz książę Panie Kochanku odgrywał w Albie coś podobnego, chodząc w słomianym kapeluszu.

Bywa tak źle czasem, smutno, niewygodnie na tym świecie, że człowiek ma ochotę uciec zeń do krainy marzeń choćby na chwilę i póki trwa teatralne przedstawienie.

Komedia ta – to najosobliwsza w świecie tkanka: niebywała jakaś kraina, stosunki niemożliwe, a wśród nich ludzie z ciała i kości, najrzeczywistniejsi, najdotykaliwej prawdziwi.

Rzecz dzieje się nie wiedzieć gdzie, a płacze jak się wam podoba albo raczej jak się podobało fantazji poety, nietroszczącego się bynajmniej o żadne w świecie prawdopodobieństwa formy. Składa się z kontrastów, świeci i żyje dowcipem, a główny interes polega na dialektyce w poglądach na ludzkość, jej sprawy, uczucia, serca i namiętności.

Goethe już uczynił tę słuszną uwagę, że u Szekspira często bardzo sceniczna budowa jest zupełnie zaniedbaną, układ rzeczy podrzędny; rusztowanie znika pod tymi bogatymi oponami, które na nich zawieszają humor, dowcip, filozofia życia, blaski słowa i poezji kwiaty.

W pasterskiej bajce JAK SIĘ WAM PODOBA nie trzeba szukać scen dramatycznych, ale jak w kalejdoskopie bawić się coraz nowymi barwami, które się z sobą spotykają, aby jedna podnosiła drugą. Panuje tu słowo, a nie czyn.

---

## NAMIĘTNY PASTERZ DO SWEJ LUBEJ

Pójdź ze mną, zostań moją miłą,  
Iżby nam wspólnie dni słodziło  
Wszystko, czym tchną doliny, gaje,  
Szczyty gór, bory i ruczaje.

Siądziemy u źródlanej wody,  
Tam, gdzie pasterze poją trzody;  
Nurt będzie bystrym blaskiem migał,  
Ptak nam zaśpiewa swój madrygał.

Z płatków róż będziesz mieć posłanie,  
Baldachim dębów nad nim stanie;  
Wianek ci będzie czepkiem, cienki  
Liść mirtu – płótnem twej sukienki.

Jagniętom gdy przystrzygę wełnę,  
Utkam ci szatki, wdzięku pełne;  
Trzewiczki dam (gdy chłód i słońce)  
Z klamrami ze szczerego złota;

Pasek z powoju splotę, ale  
Zdobny w bursztyny i korale:  
Jeśli to wszystko cię znęciło,  
Pójdź ze mną, zostań moją miłą.

Co dzień, w majowy ranek świeży,  
Zbudzi cię śpiew i płas pasterzy:  
Jeśli chcesz, by nam dobrze było,  
Żyj ze mną i bądź moją miłą.

Christopher Marlowe  
Przełożył: Stanisław Barańczak



# AS YOU LIKE IT

William Hazlitt

Szekspir przekształcił Las Ardeński w nową Arkadię, gdzie „czas płynie bez troski, jakby w jakimś Złotym Wieku”. Jest to najbardziej idealistyczna ze wszystkich sztuk tego autora. W tym dramacie pasterskim zainteresowanie skupia się bardziej na uczuciach i postaciach niż na działaniach lub sytuacjach. Uwagę widza przyciąga nie to, co się robi, ale to, co się mówi. Pielęgnowana w samotności, „w cieniu konarów melancholii”, wyobraźnia staje się subtelna i delikatna, a dowcip buzuje wśród beczynności jak rozpieszczone dziecko, którego nigdy nie posłano do szkoły.

Fantazja króluje i szaleje, a surowa konieczność zostaje wygnana w dworską rzeczywistość. Łagodne ludzkie uczucie zostaje wzmocnione refleksją i wypoczynkiem; echo trosk i hałasu świata dobiega do uszu tych, „którzy odczuwali je świadomie”, ale złagodzone czasem i odległością. – „Słyszają tumult i pozostają spokojni”. Samo to miejsce zdaje się tchnąć duchem filozoficznej poezji, pobudzać myśli, napawać serce współczuciem, gdy senny las szumi poruszony tchnieniem wiatru. Nigdy dotąd nie było tak pięknego moralizowania, wolnego zarówno od pedanterii, jak i od rozdrażnienia.

*Życie to nasze poza wrzawą świata  
Księgi nam w drzewach objawia, w strumieniach,  
Nauki w głazach, dobro w każdej rzeczy.*

Jakub jest u Szekspira jedyną postacią czysto kontemplacyjną. Myśli i nic nie robi. Całe jego zajęcie polega na zabawianiu umysłu; Jakub nie zwraca najmniejszej uwagi na swoje ciało i los. Jest księciem filozoficznych próżniaków; jego jedyną pasją jest myślenie; wszystko ma dla niego wartość jedynie jako przedmiot refleksji. (...)

---





---

Na odosobnionych i romantycznych polanach Lasu Ardeńskiego wygnańcy znajdują czas, żeby postępować dobre i mądrze, błaznować i się zakochiwać. Postać Rozalindy charakteryzuje figlarna wesołość i naturalna czułość: jej język biegnie tym prędzej, im staranniej trzeba ukrywać napór serca. Rozalinda mówi do utraty tchu tylko po to, żeby coraz bardziej pograżać się miłości. Kokieteria, jaką bawi się z ukochanym, podtrzymując swoją podwójną tożsamość, jest w najwyższym stopniu czarująca. Jakże pełna jest gadatliwego, roześmianego wdzięku każda jej rozmowa z Orlando! (...) Jak pełna prawdziwej czułości i udawanego okrucieństwa jest jej odpowiedź, kiedy Orlando obiecuje ją kochać „na zawsze i jeden dzień”!

*Powiedz, jeden dzień bez wieczności!*

Cicha i stojąca z boku postać Celi przynosi nieodzowne wytchnienie wobec prowokacyjnej gadatliwości Rozalindy. Nie ma nic lepiej obmyślonego ani opisanego piękniej niż wzajemne uczucie pomiędzy tymi dwiema kuzynkami:

*...nasz sen jest wspólny,  
Wspólna zabawa, nauka i pokarm.  
Ciągle, Junony podobne łabędom,  
Strugą życia płyniemy nierozdzielne.*

(...)

Chyba żadna inna sztuka Szekspira nie zawiera tylu fragmentów przywoływanych w księgach cytatów ani tylu zwrotów, które stały się w pewnym sensie przysłowiowe. Gdybyśmy mieli wymienić wszystkie zasługujące na wyróżnienie fragmenty, musielibyśmy zacytować połowę sztuki.

---



SZEKSPIROWSKI  
RAPTULARZ

---

Traktowanie JAK WAM SIĘ PODOBA jako musicalu w stadium embrionalnym może pomóc wyjaśnić, dlaczego krytycy tak słabo radzili sobie z jego skromną, epizodyczną fabułą, sporą dozą satyry społecznej, przesadną kulminacją, w której pojawia się bóg Hymen, i wszystkimi tymi piosenkami i tańcami. Te same elementy widziane z perspektywy komedii muzycznej mają głęboki sens. To tak, jakby Szekspir szukał po omacku drogi do czegoś, czego jeszcze nie można było sobie wtedy wyobrazić, gdyż miało upłynąć ponad sto lat, zanim w 1728 roku wystawiono pierwszy angielski musical, OPERĘ ŻEBRACZĄ Johna Gaya. Nie jest do końca jasne, czy Szekspir zdawał sobie w pełni sprawę, dokąd zmierza jako dramaturg, a z perspektywy czasu wydaje się, że była to jedna z możliwych ścieżek, ostatecznie nieobranych, trop, który został prawie całkowicie zatarty.

James Shapiro

Maniakom, którzy twierdzą, że sztuki Shakespeare'a są zbyt dobre, by mógł je napisać aktor, nie przyszło nigdy do głowy, że są one zbyt złe, by mógł je napisać lord kanclerz. Są w nich przecież nieporozumienia dotyczące elementarnych faktów. Brak im oryginalnych fabuł, są nieporządne pod względem formy, pełno tam porzuconych wątków, są całkowicie nieznośne. Zawierają zastanawiająco mało aluzji literackich. Mają wszelkie cechy pośpiesznych improwizacji. Pachną teatrem, nie gabinetem. To nie są pod żadnym względem dzieła przemyślane. Człowiek obdarzony takim jak Shakespeare niezrównanym talentem do obserwowania szczególnych cech charakterów ludzkich mógł być z łatwością nabyć i zasymilować ten rodzaj wiedzy, który można znaleźć w jego sztukach. O wykształceniu Shakespeare'a wiemy z całą pewnością to, że czerpał z dwu wielkich źródeł ludzkiej wiedzy: studiował teatr i życie (...)

Wiedzy, którą posiadał w tak znacznym zakresie, nie można nabyć w szkole – jest to wiedza natury chłonącej doświadczenia, a predyspozycja ta, podobnie jak geniusz twórczy, jest darem wrodzonym, a nie umiejętnością nabytą. Ludzie wymyślili „tajemnicę Shakespeare'a”, próbując znaleźć przyczyny rzeczy uykających rozumowaniu. Wszelki geniusz twórczy jest tajemnicą, z natury niemożliwą do wyjaśnienia.

George Sampson

---



---

*...miejszem akcji tworzonych przez Szekspira dramatów jest kula ziemską, i to właśnie jego jedność miejsca, czasem zaś, w którym się te sztuki rozgrywają, jest wieczność, i to jego jedność czasu, a odpowiada im obu bohater owych tragedii, promieniujący w ich centrum i reprezentujący jedność uwagi... To ludzkość jest tym bohaterem, który wciąż umiera i wciąż zmartwychwstaje – wciąż kocha, wciąż nienawidzi – wije się dziś niczym robak, jutro jak orzeł wlatuje ku słońcu – dziś zasługuje na czapkę błazeńską, jutro na wieniec laurowy, a jeszcze częściej na tę pierwszą i ten drugi jednocześnie – wielki karzeł, mały olbrzym, homeopatycznie przyrządzony bóg, w którym boskość, choć co prawda mocno rozrzedzona, ciągle przecież jest obecna – ach! nie mówmy zbyt wiele o bohaterstwie tego bohatera, ze skromności i wstydu!*

Heinrich Heine

*Nie wiemy nawet dokładnie, jakie jest geograficzne umiejscowienie tej komedii. Księstwo uzurpatora pozornie jest we Francji, a Las Ardeński to Ardeny, ale przywołuje się tu Robin Hooda, a las wydaje się bardzo angielski. Imiona francuskie i angielskie są przydzielane postaciom na chybił trafił, tworząc radosną anarchię, która działa znakomicie. Choć krytycy mogą znajdować i rzeczywiście znajdują w Lesie Ardeńskim wiele cieni, takie odkrycia tylko przesłaniają to, co w tej wspaniałej sztuce najważniejsze. To najpogodniejszy utwór Szekspira: śmierć była i jest w Arkadii, ale nie tak, by nas przygnębiać, ponieważ prawie wszystko inne jest takie, jak nam się podoba.*

Harold Bloom

---



---

Żadne może dzieło Shakespeare'a prócz SNU NOCY LETNIEJ nie ma tej ciągłości fantastycznego czaru, a do zalet poetyckich owej baśni młodocianej przyłącza się tu dojrzałość nabytej przez doświadczenie mądrości życiowej.

Tem bardziej musimy podziwiać alchemię poety, że tu bryła za bryłą przerabia na złoto nieoczyszczoną rudę swego oryginału. (...)

Co prawda nowela Tomasza Lodge, na której polega Shakespeare, ma świetną literacką genealogię i sama posiada niepospolite walory literackie. Z cudnych starych ballad ludowych o lesnym życiu wyidealizowanego przez pieśń gminną kłusownika Robina Hood jakiś rówieśnik czy naśladowca wielkiego średniowiecznego pieśniarza Chaucera wysnuł swą rymowaną opowieść GAMELYN, a mniej Lodge do swej powiastki prozą ROZALINDA przeniósł i ten dwór książęcy, co tak fantastycznie w lesie koczuje, i szum samego tego dziwnego lasu ardeńskiego wokoło, w którym obok rodzinnych dębów i buków rosną palmy, a prócz angielskich owiec i ich pasterzy napotkać można lwy i tygrysy.

Wszystko to wprowadził na scenę i opromienił fantazją i melodją swą Shakespeare. Wiernie według Lodge'a znowu tu się pojawia, jak już w DWÓCH PANACH Z WERONY i w WIECZORZE TRZECH KRÓLI, ulubiony motyw romantycznego dramatu epoki: dziewczyna, wędrująca po świecie w przebraniu męskiem. Tym razem – znowuż według Lodge'a – towarzyszy jej krewniaczka, która zachowała strój niewieści. To daje poecie sposobność obok tylu obrazów przyjaźni między mężczyznami, rozsianych po dramatach, raz także nam ukazać wdzięczny obrazek serdecznej przyjaźni dwóch dziewcząt. Oczarowany urokiem tego motywu przyjaźni kobiecej, powtórzył go poeta w najbliższej komedji WIELE HAŁASU O NIC. (...)

Wobec nieprzepatrego uroku sielskiej świeżości, romantycznej poezji i rzewnej zadumy, jaka wieje od tego dzieła, nie można się dziwić pobłażliwemu nastrojowi, jakim się wobec niego unosi nawet najpoważniejsza krytyka naukowa. (...) Nie rażą nas w dziele tak przedziwnie pięknem nawet te krzyzące nieprawdopodobieństwa, któremi okupujemy przedłużenie rozkosznej idylli: nie zastanawiamy się nad tem, dlaczego Rozalindy przez cztery akty ciągłych spotkań w lesie nie poznaje ani ojciec ani kochanek. Nie gniewaliśmy się, gdyby zabawka z jej przebraniem męskiem była przeciągnięta jeszcze dłużej bez żadnej rzeczywistej potrzeby, tak jak już nią faktycznie jest od trzeciego aktu. Nie kiwamy głową nad temu łatwemu nawróceniami i przebaczeniami, których Shakespeare na końcu swoim zwyczajem – a wbrew noweli Lodge'a! – nie poskąpił, by rzecz zakończyć akcentami pojednania i pełnej harmonji. I prawdziwym żalem wreszcie żegnamy uroczy las armeński, bo nam samym, jak orszakowi wygnanego księcia, „czas tam płynął bez troski, jakby w złotym wieku”.

Roman Dyboski  
(1927, pisownia oryginalna)

---







# ZACHODNI KANON

Harold Bloom

Nic co moglibyśmy dziś rzec o Szekspirze, nie będzie nawet w przybliżeniu tak doniosłe jak obserwacja Emersona w PRZEDSTAWICIELACH LUDZKOŚCI:

*Szekspira zarówno niepodobna wcielić do kategorii wybitnych autorów, jak niepodobna zaliczyć go do masy. Mądrość jego przekracza granice pojmowania; mądrość innych mieści się w tych granicach. Zdolny czytelnik potrafi się do pewnego stopnia wżyć w mózg Platona i nim myśleć, nigdy natomiast w mózg Szekspira. Pozostajemy zawsze na zewnątrz. Jako twórca Szekspir jest niedoścignionym.*

Bez Szekspira nie ma kanonu, ponieważ bez Szekspira nie mamy w sobie rozpoznawalnych jaźni, kimkolwiek jesteśmy. Zawdzięczamy mu nie tylko nasze przedstawienie poznania, lecz także sporo z naszej zdolności poznawczej. Różnica między Szekspirem, a jego najbliższymi rywalami jest różnicą zarówno rodzaju, jak i stopnia.

(...)

Czy Szekspir był przypadkiem? Czy wyobraźnia literacka i sposoby jej ucieleśniania są tak dziwnymi bytami jak fenomen Mozarta? Szekspir nie należy do poetów, którym nie potrzeba rozwoju, którzy od początku wydają się w pełni uformowani. Szekspir z wczesnych historii, farsowych komedii i TYTUSA ANDRONIKUSA to ledwie słaba zapowiedź autora HAMLETA, OTELLA, KRÓLA LEARA i MAKBETA.

---



---

Kiedy Szekspir jest po raz pierwszy Szekspirem? Które sztuki są kanoniczne od początku? Jego pierwszym absolutnym osiągnięciem są STRACONE ZACHODY MIŁOŚCI, napisane być może w 1594 roku. Marlowe, pół roku starszy od Szekspira, został zamordowany w tawernie 30 maja 1593 roku w wieku 29 lat. Gdyby Szekspir zmarł w tym czasie wypadłby błodo na tle Marlowe'a. ŻYD Z MALTY, dwie części TAMERLANA i EDWARD II to osiągnięcia o wiele donioślejsze niż Szekspira do czasu STRACONYCH ZACHODÓW MIŁOŚCI. Pięć lat po śmierci Marlowe'a Szekspir wyprzedził swojego prekursora i rywala wielką serią: SEN NOCY LETNIEJ, KUPIEC WENECKI i dwie części HENRYKA IV. Spodek, Shylock i Falstaff dołączają do Faulconbridge'a z KRÓLA JANA, ale Merkucjo z ROMEA I JULII to nowy rodzaj postaci scenicznej o lata świetlne ponad talentami i zainteresowaniami Marlowe'a. Ta piątka, mimo dezaprobaty formalistów, wykracza ze swoich sztuk w przestrzeń, którą A. D. Nuttall nazywa „nową mimesis”.

W 13 lub 14 lat po stworzeniu Falstaffa otrzymujemy ciąg postaci godnych jego rangi: Rozalinda z JAK WAM SIĘ PODOBA, Hamlet, Otello, Lear, Prospero, Kaliban i wiele innych.

Żaden inny pisarz nie dysponował takimi jak Szekspir zasobami języka, największa jednak oryginalność tego autora przejawia się jednak w przedstawianiu postaci. Szekspir zmienia znaczenie tego, co znaczy stworzyć człowieka ze słów.

---

## JELEŃ

Jeleniu, na mój widok serce ci zabiło.  
Pośpiesznie skręcasz na bok,  
w zielone zaułki,  
wskroś gałęzi, gałęźną unosząc koronę.  
Wiatr zaszemrał, dąb czoło mgłą zakrył jak togą,  
w zegarze buka pękła sprężyna kukułki...  
A to nie śmierć, jeleniu,  
z okiem przymrużonym,  
z błyskiem lufy pod szyją.  
To siostra, to miłość,  
ktoś tak żywy, tak prosty, że mógłby być tobą ---  
z takim światłem w źrenicach,  
z głową tak wzniesioną,  
żeby go jak i ciebie chętnie zastrzelono.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

# TEATR LUDOWY



## TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków

teatr@ludowy.pl • www.ludowy.pl

facebook.com/teatrludowy

instagram.com/teatr\_ludowy

## DUŻA SCENA

Osiedle Teatralne 34, Kraków

Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty (od 12.00 do 18.00),

w niedzielę 2 godz. przed rozpoczęciem spektaklu.

W poniedziałki nieczynna.

Tel. 12 68 02 116

Dyrektor: Małgorzata Bogajewska

Zastępca dyrektora: Jerzy Fedorowicz jr.

Główny księgowy: Piotr Ruszkowski

Kierownik literacki: Katarzyna Dudek

Sekretarz literacki: Maria Klotzer, Magdalena Zarębska

Koordinacja pracy artystycznej: Katarzyna Kolanowska

Promocja i reklama: Beata Strama, Anna Rys

Kierownik Biura Obsługi Widza: Ewa Skoczylas-Tkacz

Kierownik techniczny: Michał Ruszkowski

Światła: Jan Krawczyk, Jarosław Leszczyński

Akustyka: Krzysztof Kłyś

Charakteryzacja: Miriam Lebiezka, Beniamin Wilkołek

Montażysty: Zbigniew Antczak, Krzysztof Galski, Adrian Gorczyca, Krystian Stanecki, Grzegorz Postrożny,

Wiesław Stolarz, Jakub Trojanowski

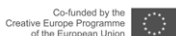
Kierownik pracowni krawieckiej: Iwona Gawęł

Garderobiana: Katarzyna Dudys, Iwona Kasprzyk, Bożena Świątkowska

Redakcja programu: Marta Giergielewicz, Maria Klotzer

Autor zdjęć: Jeremi Astaszow

Opracowanie graficzne: Jefe Oyen



Mecenas  
Teatralnego  
Instytutu Młodych:

